

# Nieszkodliwy terrorysta z CERN?

*Jan Wójcik*

**Aresztowanie podejrzanego o terroryzm fizyka cząstek subatomowych z CERN rozbudziło obawy przed wejściem Al-Kaidy w posiadanie broni nuklearnej. Analitycy Stratfor bagatelizują sprawę. Twierdzą, że fizyk-terrorysta nie ma odpowiedniej wiedzy do budowy bomb.**

☒ W ubiegłym tygodniu we Francji aresztowano dwóch braci podejrzanych o terroryzm. Sprawa przeszłaby bez echa, gdyby nie fakt, że jeden z nich Adlene Hicheur był fizykiem cząstek subatomowych zatrudnionym w szwajcarskim CERN przy akceleratorze zwanym Wielkim Zderzaczem Hadronów.

Zrozumiały jest niepokój, który podniósł się po ujawnieniu tej sprawy. W jednym miejscu zbiegły się razem zaawansowana fizyka i Al-Kaida. Człowiek, który szukał kontaktów z Al-Kaidą w Islamskim Maghrebie (AQIM), by dokonać zamachów we Francji, był jednocześnie doktorem fizyki. Rodzi to dwa skojarzenie – broń masowej zagłady albo sabotaż w CERN o niedających się przewidzieć groźnych konsekwencjach.

Nic bardziej mylnego dowodzą Scott Stewart analityk Stratfor. Przede wszystkim w CERN pracował on jako analityk danych, więc nie miał dostępu do miejsc, gdzie mógłby dokonać znaczącej szkody. Poza tym wiedza z dziedziny, którą zajmował się Hicheur cząsteczki subatomowe nie daje łatwo przenieść się na wiedzę potrzebną do budowania broni masowego rażenia. Nie jest też pomocna w konstruowaniu improwizowanych ładunków wybuchowych, tu przydaje się długotrwałe szkolenie i praktyczna nauka.

Nie był też wtyczką umieszczoną przez Al-Kaidę, ponieważ zdaniem prokuratorów on sam inicjował kontakty z ugrupowaniem

terrorystycznym. Być może odpowiedział na wezwanie Al-Zawahiriego skierowane do naukowców, by dołączyli do dżihadu.

Analitycy zapominają tutaj o postaci Abdula Quadeera Khana, ojca pakistańskiej bomby atomowej. Khan posiadał doktorat z metalurgii i teoretycznie nie mógł mieć wiele wspólnego z bronią masowego rażenia. Zdarzyło się jednak tak, że pracował dla laboratorium fizycznego pracującego dla URENCO, holenderskiej organizacji wzbogacającej uran. Tam Khan poznał i przekazał pakistańskim agentom technikę budowania wirówek do uzdatniania uranu. Wielką pomocą w rozwoju pakistańskiego programu nuklearnego okazały się kontakty Khana wśród europejskich firm z branży. To m.in. dzięki Khanowi w posiadanie technologii nuklearnych wszedł Pakistan, Chiny i Północna Korea współpracując wspólnie ze sobą. W pewnym momencie Khan z technologii nuklearnej zrobił prywatny biznes i prawie sprzedał „gotowy” zestaw do produkcji bomby atomowej Libii. Również Iran korzysta z wirówek dr Khana.

Może Hicheur nie miał smykałki do tworzenia ładunków wybuchowych i sam na obecny stan wiedzy nie stworzyłby bomby atomowej, jednak dostęp do zaawansowanych technologii i budowanie sieci kontaktów jak pokazuje powyższy przykład może być o wiele bardziej niebezpieczne niż chałupniczo wykonany ładunek umieszczony w samochodzie.